Arkusz I.

Nr 228 Dnia 16 października. Wtorek. Dnia 4 (16) października 1877 r.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 10-tej rano do 2-giej po południu.

Dziś: S. Florentyna Biskupa.
Jutro: ŚŚ. Wiktora B. i Florentyna M.
Czwartek: Ś. Łukasza Ewangelisty.
Piątek Ś. Piotra z Alkantary.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 28
Zachód „ „ 5 „ 2

Długość dnia godzin 10 minut 34
Ubyło „ „ 6 „ 15

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: S. Ireny i przen. św. Wojciecha.
Niedziela: Ś. Urszuli Panny.
Poniedziałek: Ś Korduli Panny M.
Wtorek: Ś. Jana Kapistrana

— Jutro, to jest we środę, dnia 17 b. m., jako w uroczystość błogosławionej *Małgorzaty Marji Alacoque*, zakonnicy zgromadzenia panien Wizytek, w kościele klasztornym tegoż zakonu, pod wezwaniem Opieki Św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), przypada odpust zupełny, który obchodzić się będzie z całodziennem wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami z rana i po południu, oraz z procesją. — Dziś jako w wigilję tegoż odpustu odbędą się już pierwsze Nieszpory.

— Najjaśniejszy Pan, na najpoddańsze przełożenie Rady znaku honorowego nieskazitelnej służby, 22-go sierpnia r. b. Najmiłościwiej raczył udzielić przewodniczącemu w 2-gim wydziale i członkowi byłych departamentów warszawskich Senatu Rządzącego (obecnie senatorowi), radcy tajnemu Gudowskiemu znak honorowy nieskazitelnej służby za 40 lat. (Dz. Warsz.).

— Przez postanowienie ogólnego zebrania sądu okręgowego siedleckiego, z 24-go września r. b., kandydat praw Naum Zajcew przyjęty został w poczet obrońców przysięgłych okręgu Izby sądowej warszawskiej. (Dz. W.).

— W dniu 25 września miało miejsce poświęcenie i otworzenie szpitala dla 120 ranionych, urządzonego staraniem miejscowego warszawskiego Zarządu w m. Sławucie, guberni wołyńskiej na linji drogi żelaznej kijowsko-brzeskiej. Szpital składa się z dwóch oddziałów, z których większy, przerobiony ze składu sukna, ustąpionego na szpital przez dziedzica Sławuty księcia Sanguszkę, mniejszy zaś urządzony w domu wynajętym. Celem zamiany rzeczonych budowli na szpitale i na urządzenie koniecznych technicznych przygotowań, brak których paraliżuje najlepsze lekarskie chęci, wydało Towarzystwo około rs. 5000. Suma to znaczna, za to wszakże doszło się do tego, iż ze zwyczajnego pomieszczenia na sukno i skromnego niedbale utrzymywanego i w zupełności nie gotowego na cel właściwy wiejskiego domu, stanęły szpitale, odpowiadające wszelkim hygienicznym potrzebom.

O tem mógł się przekonać każdy z obecnych przy poświęceniu. Obadwa szpitale stoją na suchym piaszczystym gruncie, oddzielone od innych zabudowań, położone zaś w pięknej miejscowości, otoczonej sosnowemi lasami.

Obadwa gmachy obliczone na obszerność pomieszczenia i w razie potrzeby, mogą pomieścić w sobie do 140 osób; obadwa zaopatrzone w dobrą, czystą wodę, w wentylatory, piece, waterklozety i we wszystko to, co wymaganem jest od hygienicznie urządzonego szpitala, w jednym zaś z nich przeznaczonych wyjątkowo dla przyjmowania ranionych, przeprowadzony jest wodociąg, dający możność posiadania zawsze obfitości wody z pobliskiego źródła, którego woda poddaną została pierwotnie rozbiorowi chemicznemu.

Wszystkie przeróbki i techniczne potrzeby w wybranych na szpital zabudowaniach wykonane zostały przez upełnomocnionego ze strony Towarzystwa p. Stefanowicza, wraz ze starszym lekarzem szpitala dokt. Wojno i miejscowym budowniczym, inne zaś potrzeby szpitala, jak bielizna, rzeczy ogólnego użytku, lekarstwa, narzędzia chirurgiczne, instrumenty i materjały do bandażowania, przygotowane zostały w Warszawie przez specjalne komisje.

Personel sanitarny, oprócz upełnomocnionego, składa się z trzech lekarzy, z których jeden zajmuje się w zupełności stroną chirurgiczną, jednego aptekarza, sześciu siostr miłosierdzia, jednego pomocnika aptekarza, trzech felczerów, siedmiu sanitarów i kilku ludzi do zwykłych posług.

Cały personel z wyjątkiem niektórych z posługi, mieści się w gmachach szpitalnych, co właśnie zapewnia chorym blizką i natychmiastową w danym razie pomoc.

Poświęcenie i otworzenie szpitala dopełnione było w obec licznie zebranych miejscowych mieszkańców, dziedzica Sławuty księcia Sanguszko i delegatów ze strony Towarzystwa: towarzysza prezesa miejscowego warszawskiego Zarządu, jenerał-adjutanta Kostandy, członków zarządu: rektora uniwersytetu, tajnego radcy Błagowieszczeńskiego, tajnego radcy Kruzego i członka Towarzystwa doktora Efremowskiego.

O otworzeniu szpitala, prezes warszawskiego miejscowego Zarządu, jenerał-adjutant Minkwitz, doniósł telegramem Najjaśniejszej Protektorce Towarzystwa, na który zaszczycony został odebraniem następującej łaskawej odpowiedzi od Najjaśniejszej Pani.

„Z przyjemnością odebrałam wiadomość o poświęceniu szpitala utworzonego w Sławucie staraniem miejscowego Zarządu Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Dziękuję za pracę przy urządzeniu nowego szpitala, w którym drodzy nasi ranni znajdą szczere przyjęcie i troskliwą opiekę.“ „MARJA.“

Z OKOLIC TEATRU WOJNY.

XXXVIII.

Mało który z czytelników gazet rozumie dokładnie położenie rzeczy pod Plewną, choć o tej miejscowości tyle się teraz pisze. Mało kto pojmuje sposób prowadzenia wojny pod tem miastem, które niby to jest otwartem a właściwie gra rolę fortecy.

Plewna jest dzisiaj oszańcowanym obozem. Dokoła miasta wznosi się przeszło dwadzieścia redut; leżą one po większej części na wschód i na południe od Plewny, wieńczą wszystkie szczyty otaczających Plewnę pagórków.

Jedna reduta panuje nad drugą. W sławnej reducie grywickiej, zeszłego miesiąca zdobytej, stało 1000 turków i ci z 4 działami bronili jej po za fosą głęboką na 3 metry i za murem na 3 metry wysokim. Inne reduty są do tej podobne.

Z kolei najważniejszem się wydaje zdobycie drugiej reduty grywickiej, dotąd pozostającej w ręku turków. Leży ona zaledwie o 300 metrów na północ od tej, którą już wzięto.

W drugiej reducie grywickiej stoi załogą także 1000 turków i mają oni 6 dział. Nie panuje ten fort nad pierwszym wcale, nie można z niego ostrzeliwać teraźniejszych pozycyj wojsk oblegających, ale ma takie położenie flankowe, że chcąc się posunąć z Grywicy ku Plewnie, na zachód, trzeba koniecznie pierwej zdobyć tę redutę.

Pierwsza, już zajęta, miała dawniej front zwrócony ku wschodowi, na Grywicę, a dziś jej posiadacze skierowali działa na zachód, ku Plewnie, i na północ, ku owej drugiej reducie, którą też żołnierze nazywają Plewnicą, małą Plewną.

We wnętrzu pierwszej owej reduty liczne trawersy chronią obrońców przed parabolicznemi strzałami z Plewny i Plewnicy; a liczne rowy strzelnicze, albo raczej kryte drogi, przedłużają i uwielokratniają linję ogniową rossyjsko-rumuńską.

Cztery paralelle dochodzą już tak daleko do najbliższego, wysuniętego naprzód kąta Plewnicy, że są tylko o 100 metrów od niego odległe; od czwartej paralelli dwa aprosze dochodzą nawet do 30 metrów.

Roboty idą dzień i noc. Z prawdziwie krecią wytrwałością podkopują się rumunowie coraz dalej; inni plotą kosze z wiciny, napełniają je piaskiem i ściągają dla podniesienia wału ochronnego.

Jeszcze czas jakiś, a przykopy rumuńskie zetkną się z fosami oblężonej reduty. Wtedy już tylko działa i moździerze muszą wypowiedzieć ostatnie słowo, a w końcu szturm...

W każdym jednak razie takie zdobywanie fortyfikacyj wymaga wiele czasu. Plewnica jest atakowaną w ten sposób, nie tylko od południa lecz także od północo-wschodu a nie do każdej reduty można się tak zbliżać koncentrycznie, z dwu stron.

Na lewem skrzydle armji oblegającej, dalej ku południowi, roboty idą podobnież, choć mniej pospiesznie.

Jeden z korespondentów, który oglądał redutę grywicką, zajętą przez rumunów, tak opisuje miejscowość i przykopy:

„Reduta jestto straszne oszańcowanie czasowe, pięciokątne, każdy bok do 70 kroków długi, wewnątrz istny labirynt. Działa polowe, kartaczownice i trzecia część załogi stały w pogotowiu do strzału; inni żołnierze siedzieli, spali, gawędzili jedni z drugimi, lub posilali się.

„Pod ziemią, świeżo wzruszoną, dopiero co pogrzebiono tych, co wczoraj w reducie zmarli lub zostali zabici.

„Z reduty puściłem się w rów strzelniczy na lewem skrzydle. Dorobańcy 7-go pułku stali jeden przy drugim wprost szpar między koszami z ziemią.

„Później komendant reduty, major Cratunescu, przeprowadził mię po wszystkich paralellach prawe-

JAK SIĘ PAN PAWEŁ ŻENIŁ.

POWIASTKA.

J. I. Kraszewskiego.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć Nr 227).

Po wyjeździe gościa, gdy Kasper przyniósł wieczerzę i stanął rozszerzywszy nogi a ręce założywszy na piersiach przed panem, Paweł rzekł z uśmiechem:

— No, zaśpiewamy wkrótce Sawiczowi, Wilczysko się ożeniło, uszy opuściło! cha! cha!

— Kto to może wiedzieć — na przekorę odparł sługa — dziewczyna stateczna, spotka ją szczęście, bo taki szlachecki zagon w Sernikach nie to, co wioska dziedziczna i przywiąże się do starego.

Mondygierd prychnął tak nad łyżką, że mleko ulubione prysło na wsze strony.

— Znasz podobno tych z Sernik, z którą się on żeni? spytał.

— Czemu nie mam znać? mówił Kasper, podciągając kołnierzyk do góry, bo chustkę na duszce nosił wysoko podwiązaną i kołnierze krochmalne spiczaste — czemu nie mam znać. Bardzo uczciwi ludzie. To są nawet krewni ekonoma z Siedmiorek, tego Wydry co nam chłopca wziął, niech mu Bóg nie pamięta.

— Powiadasz, krewni? zapytał zamyślony p. Paweł.

— A najpewniej.

Pomyślał Paweł w duchu — masz tobie, na weselu gotowi być!

Nie zmartwiło go to wcale, bo — bo mu się panna Adela pomieszała z Melanką, ale się skrzywił dla Kaspra. Tego dnia nie mówili już więcej.

Dzień ślubu nadchodził wkrótce.

W wigilję kazał p. Paweł dobyć frak granatowy. Był on świeżuteńki, ale miał od urodzenia lat dwanaście; kołnierz wysoki i buchasty, poły niepomiernie długie, guziki w cyrkuł zaokrąglone. Bardzo przyzwoicie w nim wyglądał pan Paweł. Guziki wprawdzie od leżenia poczerniały, ale Kasper z pomocą starej rękawiczki i kredy umiał je do pierwotnej przyprowadzić świetności. Kamizelka biała *ad hoc*, miała guziki, które w papier poobwijane leżały w komodzie. Były to niby koralowe gulki w bronz oprawne i misternie zaczepiane w razie potrzeby, a odejmowane do prania. Butów pięknych, nawet karbowanych na przodzie, było kilka par do wyboru ze spiczastemi nosami, kwestja rękawiczek rozwiązaną została wypraniem białych zamszowych, w których jedyne rozprucie tegoż dnia zaszyć miano tak, aby znaku nie było. Kapelusz cylinder potężny, wspaniale rozszerzony u góry, zwężony w dole ze skrzydełkami pozawracanemi w trąbkę, zdjęto z szafy. Przy rozpatrzeniu się w nim okazały się defekta małe, ale w szczegóły wchodzić nikt nie potrzebował. Krochmalna koszula, chustka biała do której fontazia służyła stara szpilka ze szmaragdem, maleńkiemi obsypanym brylancikami, już były przygotowane.

O wszystkiem pamiętał Kasper, nawet o narzędziu do wciągania butów, które mogły na nogę nieco już brzęknącą nie chcieć wnijść łatwo.

Rozumie się, że i bryczka i konie i Stasiuk fornal, który miał powozić, świąteczno występowali. Fartuch ponieważ nieco się zmatował i barwę świeżą postradał, wysmarowano dobrze tranem i — począł się świecić.

Na wypadek wszelki i dla zaoszczędzenia granatowego fraka, przygotował Kasper płaszcz z kilkoma pelerynami krótkiemi, rzadko używany, a wcale wspaniały, bo czas nadzwyczaj był łagodny.

Gdy w pełnym stroju wyszedł p. Paweł siadać do bryczki, co było ludzi we dworze, zebrało się go oglądać, bo w istocie do niepoznania majestatycznym był, szczególniej z powodu cylindra okrywającego głowę. A że się i świeżo ogolił i włosy starannie sobie ułożył, zdawało się, że odmłodniał.

Kasper mu to powiedział, podając kapelusz i rękawiczki.

— Jak Pana Boga kocham, panu dziś lat dziesięć ubyło.

Na co Mondygierd nie odpowiadając, w lustro spojrzał i sam uczuł prawdę tego twierdzenia.

Pojechał tedy i stanął u Sawicza w porę. Pomimo że gości nie miało być wcale, bryczek w dziedzińcu przed stajnią stało już kilka, a suponować się godziło, że niektórzy goście obijanikami przypłynęli.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

go skrzydła, podchodzących pod samą Plewnicę zygzakowato.

„I tutaj gęsto ustawieni strzelcy czyhają za koszami, żeby na wałach Plewnicy dostrzedz jaki fez i posłać mu kulkę. Nad naszemi głowami świsnęła też kula od czasu do czasu, ale najczęściej trafiała w kosz i tylko tuman piasku świadczył o niej.

„Turcy niemnicj pilnie czyhali na to, żeby kogo spostrzedz i sprzątnąć. Żołnierze ostrzegali nas, że tylko z wielką ostrożnością i na bardzo krótko można stanąć przy szparze między koszami i wyjrzeć na szańce tureckie.

„Plewnica, według wszelkiego pozoru, jest jeszcze silniejszą w profilu od pierwszej reduty grywickiej. Zresztą turcy także dzień i noc uzupełniają swoje oszańcowan a.

„Dziś obie strony walczące są już tak blizko, że żołnierze w przykopach rozmawiają niekiedy z turkami. Nieraz przy huku dział usłyszysz tu żarciki i śmiechy!

„Pomiędzy obiedwiema redutami leży mnóstwo trupów. Z rumuńskich przykopów można ich prawie ręką dosięgnąć. Dwa razy już parlamentowano z turkami o pogrzebanie tych zwłok gnijących, ale zawsze bezskutecznie. Osman pasza nie chce o tem słyszeć.

„Kiedym opuszczał redutę grywicką, żeby powrócić do Werbicy, rumuńskiej kwatery głównej, wprowadzano właśnie do paralelnych przykopów pierwsze moździerze“.

. . . .

Opisana powyżej reduta była, jak wiadomo, zdobytą 11 września. Atakowały ją wojska rossyjsko-rumuńskie i 1-sza brygada 5 tej dywizji piechoty.

Atak powtarzał się trzy razy. Turcy odpowiadali tak silnym, ani na chwilę nieustającym ogniem działowym i karabinowym, że przez dym nie było można nic widzieć.

Pierwsze dwa ataki zostały odparte. Za trzecim razem owa brygada piechoty i 2-gi bataljon strzelców rumuńskich wdarły się do reduty, wypędziły z niej pozostałych turków, zabrały dwie chorągwie i cztery armaty.

Oficer rumuński, który pierwszy wpadł do reduty, został porąbany przez turków na kawałki. Pułkownik Szlitter i jenerał Radjonow, ciężkie ponieśli rany.

. . . .

Na południu od Plewny roboty saperskie wcale nie postąpiły tak daleko, jak na wschodzie. Oblegający zbudowali tylko kilka fos strzelniczych na wzgórzu na północ od Radiszewa, turcy zaś pilnie wzmacniają szańce, które zdobył 11-go zeszłego miesiąca Skobelew. Ich fosy od tych szańców dochodzą aż do miasta Plewny.

Zdaje się, iż po za temi szańcami stoją liczne wojska, ale można się mylić co do tego, bo namioty tureckie są ukryte śród drzew i trudno je policzyć zdaleka.

Teren między Radiszewem a Tusenicą, lewe skrzydło wojsk atakujących silnie ufortyfikowało. O wiorstę na południe od Radiszewa wznosi się nawet wielki szaniec dla piechoty i artylerji.

Nigdzie atoli nie widać przygotowań do ataku. I owszem znać pewne szykowanie się na zimę. Znikają namioty a wznoszą się coraz liczniej chaty ziemne, podobne do chałup wieśniaczych w Rumunji.

Nad korpusem 4-tym w miejsce Kryłowa objął dowództwo jen. Pomerancow, którego dywizję powierzono Skobelewowi.

. . . .

Nie ulega wątpliwości, że stosunki sanitarne armij tureckich były z początku opłakane. Sulejman pasza po wielkiej bitwie d. 23 sierpnia odezwał się do naczelnego lekarza komitetu Stafford-house:

— Gdyby nie lekarze waszego komitetu, byłbym musiał moich rannych dobijać.

Jestto fakt, że do końca sierpnia Sulejman pasza miał tylko czterech lekarzy przy swojej armji, która wtedy liczyła 30 do 35 tysięcy ludzi.

Teraz, co prawda, turcy mają więcej lekarzy, nawet dosyć; ale pod względem inteligencji i charakteru panowie ci z małym wyjątkiem przedstawiają bardzo smutną całość.

Każdy z nich chciałby zajmować miejsce lepsze, wygodne, bezpieczne; jeden pod drugim dołki kopie i każdy chce się kimś wysługiwać, gdy tymczasem chorzy i ranni umierają. Przytem czuć się daje brak lekarstw, szarpi i bandaży. □

Z SĄDÓW POKOJU.

—A— Są ludzie, którzy z każdej okoliczności korzystają i celem zadosyć uczynienia najbezczelniejszym pretensjom, udają się pod opiekę sprawiedliwości.

Pewien dzierżawca wydzierżawił ogród owocowy od pani X. za cenę rs. 20.

Przy końcu lata pani X. sprzedała panu Z. nieruchomość swą wraz z ogrodem.

Gdy pan Z. wszedł w posiadanie, wszystkie już prawie owoce były zebrane, została tylko odrobina agrestu na krzakach.

Pomimo kilkukrotnych nalegań ze strony pana Z., dzierżawca nie zbierał reszty owocu i nie opuszczał ogrodu.

Nie myśląc dalej oczekiwać, nowy właściciel posesji zaczął budować w ogrodzie nowy gmach.

Wtedy dzierżawca wystąpił z pretensją o zerwanie umowy, którą pani X. powinna była przekazać panu Z. i żądał wynagrodzenia poniesionych strat, obliczając takowe na rs. 75.

Sędzia pokoju, który sprawę tę w pierwszej instancji rozstrzygał, uznał żądanie dzierżawcy za nieuzasadnione i akcję oddalił.

Ten ostatni nie poprzestał na tem i zaapelował do zjazdu sędziów pokoju miasta Warszawy.

Na posiedzenie sądowe powód nie stawił się.

Adwokat pani X. zwrócił uwagę sądu na następujące okoliczności.

1. Żądanie dzierżawcy jest nieuzasadnione z tego powodu, że jeżeli poniósł jakiekolwiek straty, to z własnej winy, gdyż dano mu dosyć czasu do zebrania reszty agrestu, który już psuć się zaczął.

2. Najlepszym dowodem, jakiego rodzaju jest akcja powoda, posłużyć może ten fakt, że żąda za jakieś mniemane straty 75 rs., gdy za całą dzierżawę zapłacił tylko 20. Gdyby był nawet ani jednego nie zebrał owocu, to i tak niepodobna liczyć więcej zysku, jak 100% od kapitału, to jest drugie 20 rs. Czyż więc podobna, ażeby w skutek nie zebrania małej resztki owocu, mógł stracić 75 rs.

Zjazd sędziów pokoju akcję oddalił i wyrok sędziego pokoju zatwierdził.

Kronika Zagraniczna.

× Oto obraz dróg żelaznych na kuli ziemskiej! Na początku 1876 r. długość dróg żelaznych w Europie stanowiła 19276 mil geogr. w Ameryce 18000; w Azji 1658; w Australji 415, i w Afryce 328 mil; razem 39677 mil czyli 277739 wiorst. Kapitał użyty na budowę dróg żelaznych na całej kuli ziemskiej w r. 1867 wynosił około 37000 miljonów marek; do 1871 r. wzrósł do 48000 miljonów, a do r. 1876 — do 65254 milj. marek czyli około 25 miljardów metalicznych rubli. Dochód z dróg w r. 1875 obliczono na 6745 miljonów marek a wydatki na 4085 milj. remanent 2660 milj., daje przeszło 40% od wydanego kapitału. W r. 1875, było w ruchu na wszystkich drogach, nie mniej jak 62000 parowozów, 112000 pasażerskich i 146000 towarowych wagonów. Przewieziono zaś niemi 1550 miljonów pasażerów i 16130 miljonów centnarów towarów, co odpowiada obrachowaniu dziennie przeszło 4 miljony ludzi i około 44 miljony centnarów towaru.

× Wystawę lwowską zwiedziło 142,924 osób niewliczając w tę liczbę wystawców, dziennikarzy, reprezentantów, członków komitetu, sekcyj, i w ogóle tych wszystkich, którzy z różnych tytułów mieli bezpłatny wstęp na wystawę. Dochód ogólny ze wstępu wynosił 28614 złr. 40 cent.

× W teatrze poznańskim będzie w tych dniach przedstawioną „Intryga i miłość“, w ktorej rolę Ferdynanda przedstawi p. Woleński.

× Szybkość kalifornijska. Niedawno skradziono z wozu pocztowego na drodze do San Juan Nevada 3 000 dolarów o godzinie 5tej z rana; o 7mej naznaczono nagrodę za wykrycie przestępców, o dwunastej wykryto ich, o drugiej odesłano w miejsce właściwe całą sumę, o 5tej rozstrzelano zbrodniarzy, a o 6tej pogrzebano ich. Botaj to w Kalifornji!

× Sprawozdanie ogólnego zarządu miejskiego w New-Jorku za r. 1876 ciekawe dosyć przedstawia szczegóły. Między innemi: miasto ma ludności 1063 632, rozległości na długość 13 wiorst, wszersz 4. W miejskich szkołach uczy sie bezpłatnie 240000 dzieci bez różnicy rassy. Publiczny zarząd miasta składa się z 28 oddzielnych instytucyj, w których urzęduje 8185 osób z płacą etatową 10281966 dolarów rocznie. Wydatki miasta dochodzą do bajecznej sumy bo 36½ miljona dolarów.

× Z księgi wypadków na drogach żelaznych angielskich w przeciągu roku 1876 skonstatowanych, dowiadujemy się, że w przeciągu tego czasu uległo tam śmierci 1,245 osób, skaleczeniom 4,724, razem około 6,000 osób. Z tych 137 zabitych i 1,883 ranionych, stanowili pasażerowie; inni zaś zabici i ranieni należeli do składu służby dróg żelaznych i ulegli nieszczęściu w drodze lub też na służbie stacyjnej.

CZARNE INDJE.

(W przepaściach ziemi.)

przez

JULJUSZA VERNE.

(Dalszy ciąg— Zobaczyć Nr 227).

IX.

Nowa Aberfoyle.

Gdyby nadludzką siłą jaką można było odchylić na tysiąc stóp głębokości całą część skorupy ziemskiej, unoszącej na sobie jeziora, rzeki i zatoki wraz z przylegającemi do nich gruntami hrabstw Stirling, Dumbarton i Renfrew, ujrzelibyśmy pod tą olbrzymią pokrywą, niezmierną jaskinię, z którą na całym świecie, jedne tylko groty Mamuta, w Kentucky, porównaćby się mogły. Jaskinia ta składa się z tysiąca przedziałów, o rozlicznych rozmiarach i kształtach. Rzekłbyś, że to ul napiętrzony celkami fantastycznie rozłożonemi, ale ul zbudowany na olbrzymią skalę, ul, w którym zamiast pszczół wygodnie pomieściłyby się wszystkie ichtyozaury, megaterjumy i pterodaktyle z czasów przedpotopowych!

Groty te i oddzielne jaskinie połączone były między sobą całym labiryntem galeryj, z których jedne wyższe od najwynioślejszych naw katedralnych, inne nizkie jak tunele, te ciągnęły się w linji prostej, poziomej, tamte znów wiły się w górę lub na dół, ułatwiając wszechstronną komunikację.

Filary, podtrzymujące owe sklepienia zbudowane według najrozmaitszych fantastycznych stylów, grube mury pomiędzy galerjami, jak i same nawy tych drugorzędnych pokładów, zbudowane były z wapienia i skalistego łupku. Wśród tych dopiero warstw nieużytecznych bezpośrednio ciągnęły się, jak czarna krew w nierozwikłanej siatce arteryj, przepyszne żyły węgla kamiennego, obejmujące przestrzeń czterdziestu mil angielskich, w kierunku od północy ku południowi i zagłębiające się aż pod kanał Północny. Objętość tego obszaru dałaby się tylko ocenić za pomocą sondowania, musiała ona jednak prawdopodobnie przewyższać pokłady węgla w Cardiff, w księztwie Walji i w Newcastle, w hrabstwie Northumberland.

Dodać do tego należy, że eksplotacja tej kopalni o tyle była ułatwioną, że w skutek dziwacznego ustroju warstw drugorzędnych i niepodobnego do wyjaśnienia braku minerałów w epoce geologicznej, w której wytwarzały się owe masy węgla, sama przyroda zaopatrzyła Nową Aberfoyle w niezbędne galerje, chodniki i kurytarze.

Tak jest, przyroda sama! W pierwszej chwili możnaby sądzić wprawdzie, że kopalnia była już eksploatowaną przed wiekami i opuszczoną następnie. Bynajmniej! Podobnych skarbów nie porzuca się, skoro już raz staną się dostępnemi! Stopa ludzka nie dotknęła nigdy tej części podziemia starej Szkocji i cała cudowna architektura kopalni była jedynie dziełem przyrody. Powtarzamy przecież, że w porównanie z Nową Aberfoyle nie mogłyby iść ani pieczary egipskie, ani rzymskie katakumby, a w przybliżeniu jedynie zestawićby z nią można słynne podziemia Mamuta, które na przestrzeni przeszło dwudziestu mil, mieszczą w sobie sto dwadzieścia sześć chodników, jedenaście jezior, siedm rzek, ośm wodospadów, trzydzieści dwie bezdenne studnie i pięćdziesiąt siedm sklepień, z których niejedne wznoszą się do wysokości czterystu pięćdziesięciu stóp angielskich.

Podobnież jak te pieczary i Nowa Aberfoyle nie była dziełem rąk ludzkich, ale wyszła w całości z rąk Twórcy wszechświata.

Takie to niezmierne bogactwa, ukryte dotąd przed okiem człowieka, wydobyło na jaw odkrycie dokonane przez starego obermana. Dziesięciu lat pobytu w opuszczonej kopalni, rzadkiej wytrwałości w poszukiwaniach, niezłomnej wiary, podtrzymywanej cudownym górnika instynktem, potrzebował on aby dojść do celu, do którego tylu innych przed nim napróżno dążyło. Dla czego jednak sondowania wykonywane pod specjalnym dozorem inżyniera James Starr, jako ówczasowego „viewer'a,“ nie doprowadziły do pożądanych rezultatow, dla czego przerwane zostały właśnie na granicy nowych pokładów? pozostało to na zawsze niewytłomaczoną zagadką, dziwną igraszką przypadku, tak wielką zwykle w podobnych przedsięwzięciach odgrywającego rolę.

Jakkolwiekbądź, Szkocja zbogaconą została o jedno hrabstwo podziemne, któremu, aby zostało zamieszkałem, nie dostawało tylko promieni słonecznych, lub w braku tychże, jakiego innego, odpowiedniego sztucznego światła.

Wody wewnętrzne zbierały się tam w oddzielnych wklęśnięciach, tworzących obszerne sadzawki lub nawet jeziora nie mniejsze od jeziora Katrine, znaj-

Wypadek na drodze nadwiślańskiej.

— || — Każdy wypadek, w którym życie czy mienie osób na szwank jest narażone, pociąga jeszcze za sobą to smutne następstwo, iż rodzi mnóstwo fałszywych pogłosek, najczęściej bezzasadnych na niczem nieopartych, potęgujących sam fakt do rozmiarów niebyłych i rozsiewających wokoło postrach i trwogę.

Domyślicie się czytelnicy, iż mamy na myśli onegdajszy wypadek na drodze żelaznej nadwiślańskiej.

Wczoraj już od południa o niczem innem nie mówiono w mieście. Niepewność dręczyła ogół, kiedy bowiem jedni utrzymywali, że wykolejenie spotkało pociąg warszawski, inni znów twierdzili, iż wypadek zdarzył się z pociągiem kowelskim.

Nadto liczba zabitych i rannych wzrosła do cyfry takiej, iż sądzićby można było, że nikt z jadących nie wyszedł cało ani zdrowo.

Wszyscy więc, którzy w tym dniu mieli kogoś z rodziny lub znajomych w podróży na wyż rzeczonej linji, starali się zasięgnąć zkądbądź pewniejszych trochę wiadomości.

Wczoraj wieczorem wszakże sam fakt i główniejsze jego szczegóły nie potrzebowały żadnych przypuszczalnych komentarzy, albowiem pociąg przychodzący wieczorem do Warszawy, dostawił na dworcu kolei na Pelcowiźnie osoby dotknięte wypadkiem i to, co się na drodze stało, przez naocznych świadków mogło być stwierdzonem.

Przedewszystkiem zaś w smutnem zdarzeniu, o którem mowa, nikt życia nie postradał.

Z sześciu ofiar wypadku nikt nawet ran zagrażających życiu nie poniósł, a wszyscy w obecnej chwili znajdują się w Warszawie pod troskliwą pomocą i opieką lekarską.

Wypadek zdarzył się pomiędzy stacjami Chełmem a Dorohuskiem. Uległ mu pociąg osobowy kowelski Nr 2 idący do Warszawy.

Przyczyna wypadku dotąd niewiadoma.

Wczoraj jeszcze niezwłocznie po otrzymaniu telegraficznego zawiadomienia, prezes drogi nadwiślańskiej, główny inżynier główny mechanik i jeszcze kilka osób ze składu zarządu udało się pociągiem nadzwyczajnym na miejsce, dla zbadania powodów wykolejenia.

Przeprowadzone więc dopiero śledztwo ściśle oznaczy gdzie leżało źródło nieszczęścia.

Dziś przebieg wypadku widnieje nam tylko w główniejszych zarysach.

Pociąg ubiegłszy znaczną część drogi od stacji niespodzianie bez żadnych uprzednich wstrząśnień zszedł z relsów.

Składał się on z kilkunastu wagonów. Za lokomotywą szedł brankard, za nim wagon klasy trzeciej.

Z chwilą, kiedy lokomotywa wyskoczyła z szyn, pociąg ubiegł jeszcze kilkadziesiąt a może i więcej sążni.

Następnie lokomotywa zaryła się w piasek, brankard uderzył o lokomotywę a o brankard znów idący tuż wagon trzeciej klasy.

W tym ostatnim wagonie znajdowało się osób cztery: dwóch izraelitów i dwie izraelitki.

Pasażerowie ci w skutek zgruchotania się wagonu doznali wszyscy większego lub mniejszego pokaleczenia.

Ciężej rannych jest osób trzy; lżej jedna z dwóch izraelitek, dotknięta tylko dość lekkim potłuczeniem.

Rany cięższe zadane zostały ławkami wagonu które zgniotły nogi siedzącym.

Nadto niebezpiecznym jest stan maszynisty i palacza, którzy najciężej są pokaleczeni.

Nieszczęśliwych tych umyślnym pociągiem odesłano do Warszawy, gdzie zarząd zawiadomiony o ich przybyciu zawczasu już przygotował na stacji powozy i lekarza.

Dwaj izraelici należą do klasy zamożnej, izraelitki do uboższej. Niektórzy z nich nie przyjęli ofiarowanej im pomocy, odwołując się do swoich domowych lekarzy.

W ogóle, zarząd ze swojej strony robił co było w jego mocy, ażeby ulżyć nieszczęściu.

Jeszcze słówko. Niekompetentni najrychlej i w sposób najwięcej stanowczy wydają swój sąd. Jedni wypadek przypisują złej budowie drogi, inni winią służbę kolejową i t. d.

Nie mamy prawa objawiać w tym względzie ostatniej naszej opinji, sądzimy jednak, iż oddział drogi będący widownią wypadku, budowany przez specjalnego inżyniera i sumiennego przedsiębiercę, jaknajmniej zarzutowi niedokładności wykończenia ulegać może.

Trudno też winić służbę ruchu, zwłaszcza kiedy się nie zna dokładnie przyczyny wypadku.

Najwłaściwiej więc będzie wstrzymać się z ostatecznym w tym przedmiocie orzeczeniem, aż specjaliści, ze stanowiska właściwego go ocenią.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Dwie nowe linje telegraficzne projektowane są w naszym kraju: z Kielc do Częstochowy i z Michałowic do Miechowa. Koszt budowy tych linij obliczony jest na rs. 22 000. Zatwierdzenie tego projektu oczekiwane jest od Departamentu telegrafów.

= Dobrą wiadomość komunikują nam z Kijowa, a mianowicie, że na drodze żelaznej kijowsko-brzeskiej i kijowsko-odeskiej z powodu ukończenia przewozu bagaży wojskowych, ruch pociągów towarowych został przywrócony prawie we wszystkich kierunkach.

= Dowiadujemy się, że w roku przyszłym mają być sprzedane przez licytację następujące dobra poduchowne, należące niegdyś do dyecezji krakowskiej, a obecnie do rządu: Borzymów, Czermin, Daromin, Dzierążnia, Gomulin, Napionków, Pobiednikwielki, Janczyce, Piotrowice, Piestrzec, Rajgóry, Sendowice, Sadłowice, Smoniawice, Seredzice, Smyków, Szyce duchowne, Włoszczowice, Węgierce-panieńskie, i Wola-zacharjaszowa.

= W minioną sobotę przybył do Warszawy pociąg sanitarny drogi odeskiej i przywiózł 176 rannych z placu boju, pochodzących po większej części z armji operującej pod Szypką. Pomiędzy rannymi znajdowało się kilkunastu oficerów i dość znaczna liczba żołnierzy. W urządzeniu wewnętrznem pociągu tego można zauważyć praktyczne pomieszczenie łóżek spodnich na koszach kauczukowych, które wstrzymują trzęsienie bardziej od resorów żelaznych, praktykowanych w innych tego rodzaju pociągach.

= Sprzedaż obić papierowych w Warszawie, o ile wiemy, wcale poważne przedstawia cyfry obrotowe. Znaczy ruch budowlany w ostatnich latach korzystnie wpływa na ożywienie tej gałęzi przemysłu. Dowiadujemy się też, iż wkrótce przybędzie naszemu miastu nowa fabryka obić papierowych, co zapewnie obniży jeszcze ceny tego wyrobu.

= Według różnych wersyj, rząd zamierza niedługo przyjść w pomoc niezamożnej klasie rolników, przez utworzenie we wszystkich guberniach Cesarstwa i Królestwa posad gubernialnych agronomów, których zadaniem będzie nie tylko oznajmienie się ze stanem rolnym całej guberni i przygotowanie na mocy tego wiernych danych statystycznych, lecz zarazem pomoc w urządzaniu gospodarstw mniejszych pod względem teoretycznym i praktycznym.

= Dnia 13go b. m., w sobotę, pan Konrad Gawroński, bronił w auli tuteiszego uniwersytetu rozprawy na stopień kandydata praw pod tyt: „O instytucjach prokuratorji podług ustaw 1864 roku". Opponowali profesorowie: p. Miklaszewski i Kasznica. Rada uniwersytetu przyznała panu G. żądany stopień.

= „Zrospaczeni w literaturze"... pod tym tytułem mieć będzie odczyt na rzecz ubogich gminy ewangelickiej, pani Walerja Marenne Morzkowska.

= Na kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej, ma być z wiosną roku przyszłego położona druga para relsów na całej długości tej drogi od Warszawy do Brześcia. Wszystkie stacje i inne budynki tej kolei, mają być znacznie rozszerzone. Koszta obliczają mniej więcej na 1 200 000 rs.

= Jeden z tutejszych młodych malarzy, którego prace przedstawione były Matejce, udaje się do Krakowa, celem pracy pod okiem bieraącego go w opiekę mistrza.

= Koncert na korzyść niezamożnych studentów, odbędzie się prawdopodobnie około 20go listopada ze współudziałem panien: Deryng, Popielówny, Jakowickiej i pp. Żółkowskiego, Królikowskiego i Cieślewskiego.

= Redakcji *Tygodnika Rolniczego* należy się pochlebna wzmianka. Pismo to z natury rzeczy zmuszone wnikać w istotne potrzeby ogółu naszych rolników, pojęło dobrze, iż obznajmianie czytelników z pewnemi specjalnemi kwestjami nie wystarcza. Że jak w każdym innym zawodzie i tutaj ludność rolnicza dzieli się na kategorje więcej wykształconych i mniej wykształconych; że zatem ta ostatnia klasa w organie rolniczym powinna znaleźć prócz pouczających wskazówek w danych przedmiotach, jeszcze i pewne popularne zastosowanie gałęzi wiedzy, z powołaniem rolnika w związku zostających.

Postępując w tym duchu, redakcja w ostatnim numerze *Tygodnika*, w odcinku rozpoczęła druk „Początkowych wiadomości z chemji rolniczej."

O ile wnosić można z samego tytułu i pierwszego ciągu artykułu, będzie to zupełny wykład kursu chemji rolniczej przystępnie i jasno przedstawiony.

Redakcja wszedłszy raz na tę drogę, nie poprzestanie zapewnie na jednej tylko chemji lecz ukończywszy jej druk przystąpi dalej do innych wykładów a w ten sposób, wchodząc poniekąd w zakres pedagogiczny, tem większą zapewni korzyść mniej wykształconemu ogółowi swych czytelników.

= Matejko przed kilkoma dniami przejeżdżał przez Skierniewice, wracając do domu ze swej wycieczki na pola grünwaldzkie.

= Roboty niwelacyjne prowadzone na ulicy Bednarskiej szybko teraz postępują. Ulica bowiem już się zabrukowuje.

= Niepogody i zimna panujące we wrześniu, rozpędziły zapóźnionych kuracjuszów z Buska i Ciechocinka, nabawiając ich nowych przytem chorób.— W Busku nawet ktoś z nieoględnych życiem podobno przypłacił swoją kurację.

= W 72 roku swego życia samobójstwo, to niezwykłe!

Tak jednak skończył włościanin Kipluk we wsi Tchorzewo w powiecie siedleckim.

Powiesił się on bowiem w stodole.

= Pan Szemiot, obiecujący bas, uczeń warszawskiego konserwatorjum, wystąpi podobno wkrótce w Łucji z Lamermooru" w partji Bidebenta.

= Słyszeliśmy, że komedyjka Musseta p. t „Kaprys" mająca być odegraną na poranku deklamacyjno-muzycznym panny Marji Deryng, ukaże się podobno po tym poranku na scenie teatru rozmaitości.

= Wieść krążąca w świecie artystycznym o występie pana Deryngа w „Safandułach" okazała się mylną, wczorajszy bowiem afisz tej sztuki nie zapowiadał występu artysty.

= Bilety na koncert panny Marji Deryng już są do nabycia w sklepie galanteryjnym p. Golińskiego pod filarami teatralnemi.

= Komedyjka p. t. „Córka Ewy" ukazać się ma w przyszłym tygodniu.

= Przypomina się pp. artystom zamierzającym wziąć udział w powszechnej wystawie paryzkiej, iż przesyłka dzieł sztuki na ten cel gromadzonych przez Towarzystwo zachęty sztuk pięknych, nastąpić winna w ostatnich dniach bieżącego miesiąca. Deklaracje mogą być posłane jednocześnie z przesyłką dzieł sztuki. — Forma ich zaś nader prosta wkrótce ogłoszoną dla wiadomości artystów zostanie.

= P. Władysław M. Olendzki, doktór praw i filozofji, współpracownik „Echa" i „Niwy," zaślubił

---

dującego się właśnie w tej samej okolicy na powierzchni ziemi. Bezwątpienia, jeziora te nie były ruchome jak wody zewnętrzne; nie znały one odpływów i przypływów; nie odbijały się w nich kontury starożytnych zamków gotyckich; brzozy i dęby nie zwieszały swoich konarów nad ich brzegami; parostatki nie przerzynały ich powierzchni; żadne światło nie odbijało się w tych toniach; słońce nie złociło wody promienistemi blaski, ni srebrzysty księżyc nie przeglądał się nigdy w milczących jej nurtach—a jednakże głębokie te jeziora, gładsze od zwierciadła, miały swój wdzięk właściwy, i połączone między sobą całą siecią kanałów, nadawały geograficzną całość tej cudownej podziemnej dziedziny.

Pomimo zupełnej nieurodzajności swej pod względem roślinności, podziemia te mogłyby wygodnie tysiące ludności pomieścić w sobie. I kto wie, czy kiedyś, po wyczerpaniu kopalni Aberfoyle, podobnież jak i kopalni Newcastle, Alloa lub Cardiff, biedne klasy ludności Zjednoczonych królestw, nie zechcą szukać bezpiecznego schronienia w owych miejscach gdzie wiecznie jednostajna panuje pogoda?! *(Dalszy ciąg nastąpi).*

— *Sprostowanie* — Następujący w tem miejscu rozdział X, przez omyłkę wydrukowany został po rozdziale VII, w numerach: 222 — 224, 225 i 227 *Kurjera* — zechcą przeto czytelnicy według niniejszego objaśnienia, pomyłkę tę sprostować.

w dniu dzisiejszym w kościele krzemienieckim (gubernia grodzieńska) pannę Helenę Dowoyna-Sylwestrowicz, córkę ś. p. Juljana, pułkownika, obywatela ziemskiego i żyjącej małżonki jego Bogumiły z Karengów.

= W Teatrze Rozmaitości odbywają się obecnie próby pamięciowe z „Cudzoziemki" Dumasa, przełożonej przez W. Bogusławskiego.

= W dniu 16 października 1835 r., założoną została w Warszawie Akademja duchowna rzymsko-katolicka, przy ulicy Zakroczymskiej.— W dniu 16 października 1796 r., Józef Epifanjusz Minasowicz kanonik katedralny kijowski, rymotwórca, zakończył życie w Warszawie.

= P. Józef Kotarbiński przyjęty został do grona artystów sceny warszawskiej.

= P. Berri przedłużył jeszcze kontrakt swój z dyrekcją teatrów na pół roku i przez ten czas wystawi jeden jeszcze balet, osnuty na tle naszych ludowych podań.

= Po opróżnieniu pałacu Brühlowskiego, zostanie on natychmiast zajęty na szpital dla rannych.

= Ogień powstały w niedzielę w grochowskiej fabryce mydła p. Hermanowicza powstał z zapalenia się belki wpuszczonej w ścianę kominową.

Właściciel, o ile nam wiadomo, poniósł bardzo ciężkie straty.

Są one tem dotkliwsze, iż w chwili wypadku znajdowało się w składach wiele nagromadzonego materjału, stanowiącego podstawę fabrykacji.

= Z nieostróżności!

Służąca Marja B., myjąc wczoraj okna w domu nr. 12 przy ul. Święto-Jerskiej, wychyliła się zbyt na ulicę i spadła na bruk z dwupiętrowej wysokości. Życie jej znajduje się w niebezpieczeństwie.

— Komitet Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, podaje do wiadomości publicznej, iż otwarcie wystawy pracy kobiet w salach tegoż Muzeum (plac Krasiński nr 3), nastąpi dnia 27 b. m. w sobotę.

Osoby, które złożyły w kancelarji Muzeum deklaracje na przyjęcie udziału w tej wystawie, raczą nadesłać swe wyroby między 20 i 25 października, gdyż z dniem 25 października, dla ostatecznego uporządkowania, wstrzymane być musi przyjmowanie przedmiotów.

— Kluczyki znalezione w dniu wczorajszym na dziedzińcu gmachu Izby skarbowej warszawskiej, są do odebrania w redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

— Ofiarą śmiałej a niegodziwej kradzieży padł w tych dniach student uniwersytetu, torujący sobie ciężką drogę do światła własnemi siłami. Biednego młodzieńca okradziono... ze wszystkiego! Dotknięty wypadkiem tym, wyczerpującym wszystkie jego zasoby materjalne, leży dziś chory w szpitalu. Potrzebną mu jest bielizna i garderoba — ludzie dobrzy czyńcie powinność swoją!

— Jutro w pałacu Brühlowskim w Warszawskim Damskim Komitecie, zostającym pod prezydencją hrabiny E. P. Kotzebue, ofiary na korzyść „Czerwonego Krzyża" przyjmować będzie jenerałowa *Feichtnerowa.*

— Ludność guberni tyfliskiej i kutaiskiej od dawna niepamięta tak silnego rozszerzania się chorób, jak obecnie. Grasują tam: gorączka, febra, tyfus, biegunka, szkarlatyna, krup. Niema prawie chaty w różnych okolicach rzeczonych guberni w którejby nie było złożonego jedną z powyższych chorób.

— *Gołos* ogłasza, iż w ciągu pierwszej połowy m. września r. b. odesłano z Jass do zarządów sanitarnych położonych wewnątrz Cesarstwa do 9,000 ludzi chorych i ranionych, w tej liczbie około 250 oficerów.

Nekrologja.

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg 3 (15). — Telegram Głównodowodzącego z Karajału pod dniem 1 (13) b. m. Turcy nagle atakowali redutę z przodu Wielkiej Jagny. Trzy batalijony nasze odparły jedenaście batalijonów nieprzyjacielskich i zmusiły do ucieczki, zabrawszy do niewoli trzech oficerów tureckich.

Przegląd polityczny.

Z teatru wojny nad Dunajem nic nie nadeszło ciekawego; burza zerwała most pod Nikopolisem i przeprawa odbywa się na łodziach i galarach. Wiadomość tę podała *Agence russe* 12-go jeszcze—przypuszczać przeto należy, iż zajęto się natychmiast przywróceniem komunikacji, która zwłaszcza w obecnej porze przy zakładaniu magazynów z żywnością na zimę w Tirnowie i innych miejscach za Dunajem—jest niezbędną.

Być może, iż około 20 go skoro pogoda się nieco ustali dowiemy się o spełnieniu zapowiedzi dotyczących wznowienia akcji dla zamknięcia tegorocznej kampanji.

Dotychczas nic stanowczego w tej kwestji nie przedsięwzięto, w telegramach szumi tylko odgłos wiatrów i plusk deszczów na półwyspie bałkańskim, który dostatecznie tłomaczy brak wiadomości o ruchach armji i nowych operacjach.

Ministerjum serbskie ciągle jeszcze nie zdecydowane, czeka pierwszego powodzenia na polu bitwy, aby według niego mogło się zorjentować, czy przysunąć się do sztandarów zwycięzkich i skorzystać z cudzego tryumfu, czy też lepiej nie narażać swojej wojennej sławy z pod Zajczaru i przycupnąwszy w kącie, czekać zmiany losów i stosowniejszej chwili.

To, co zbiegi tureckie opowiadają o stanie Plewny i armji Osmana-paszy, nie zasługuje z tego względu na uwagę, iż trudno dowierzać uciekinierom, którzy w przeciwnym obozie salwując własną skórę, korzystają ze swej fantazji i starają się przedstawieniem złych wiadomości okupić sobie łaskę i pobłażliwość.

Przypuszczać można, utrzymuje *Köln. Ztg*, zwłaszcza po ostatniej dostawie posiłków i żywności, że Plewna jest co najmniej na dwa miesiące zaprowiantowaną, że przeto głód nie jest jedynym czynnikiem, któryby Osmana-paszę mógł zmusić do opuszczenia dobrowolnie zajmowanych pozycyj, i dla tego to prawdopodobnie przyjść będzie musiało do użycia energiczniejszych i szybciej działających środków.

Świat polityczny skierował na chwilę uwagę głównie na Francję i zajmuje się żywo rezultatem wyborów. Mac-Mahon albo Gambetta? to obecnie kwestja mająca zadecydować może nawet o przyszłych losach Francji.

Saint Genest pisze w *Figarze* paryzkim: „Marszałek pragnie tak samo republiki, jak Thiers jej pragnął, lecz skoro w radykalnej Izbie większość inaczej zechce, to z zasady dobra publicznego i marszałek postąpi z wolą większości. Jeżeli zwycięży liczba 363 — wojna gotowa; republikanie na ten nic nie skorzystają, bo marszałek wczoraj jeszcze oświadczył jednemu ze swoich jenerałów, iż stanowiska nie opuści. Republikanie staną wówczas oko w oko z rzeczywistością, która się nazywa armją 400,000 czną, 20,000-ami żandarmerji i 10,000 miejskich sierżantów."

Ładna perspektywa dla republikanów! Na szczęście, że te pogróżki rzuca *Figaro*, lecz cechują one zamiary dzisiejszego Rządu, od którego ów golibroda dziennikarski dość często bywa inspirowany.

„W *Köln. Ztg* znajdujemy pod datą 13-go następującą korrespondencję z nad Sekwany: „Jakkolwiek Paryż pozornie jest spokojnym i nie ma obawy zaburzeń, to przecież rozdrażnienie umysłów jest niezaprzeczenie wielkie i każdy wyczekuje z największem natężeniem uwagi rezultatu wyborów i najbliższych jego konsekwencyj. Nikt tutaj nie wątpi w zwycięztwo republikanów, ponieważ zaś dzienniki rządowe przybrały ton groźny i zapewniają, iż marszałek swoich praw stojących po nad konstytucją, wszelkiemi możliwemi środkami bronić będzie, to powszechnie obawiają się złych następstw, zwłaszcza, że nie tylko cała załoga Paryża, ale i Wersalu, Saint Denis i innych miast w okolicy Paryża stoi w pogotowiu; utrzymują przeto, iż w razie zwycięztwa 363, Rząd chwyci się nadzwyczajnych środków".

Wiedeńska *Presse* rozbierając w niedzielnym numerze kwestję wyborów wyraża swoje przekonanie, iż do *coup d'etat* w Paryżu nie przyjdzie, gdyż marszałek czy zwyciężony, czy jako zwycięzca wejdzie w układy albo z lewicą, albo z prawicą.

Peregrynacja p. Crispi po dworach europejskich dała powód do sensacyjnej pogłoski, jakoby Niemcy i Włochy usiłowały stworzyć ligę przeciw Francji w razie niepomyślnych wyborów. Prasa zagraniczna tak włoska jak i niemiecka żywo zaprzeczyła tej wiadomości. W korrespondencji z Wiednia do *Aug. All. Ztg.* znajdujemy niejako wytłomaczenie prawdziwego celu podróży, jaki dyplomata włoski mieć może objeżdżając stolice europejskie.

„Według wiadomości najświeższych, pisze ów korespondent, jest p. Crispi tutaj oczekiwanym, (już przybył. *Przyp. Red.*) zabawić ma krótko. Zdaje się najprawdopodobniejszem, iż p. Crispi podjął swą podróż dla zorjentowania się, aby być przygotowanym na ewentualność objęcia ministerjum spraw zewnętrznych i z tego względu nie dziwimy się, iż po drodze postanowił i nasze miasto odwiedzić."

Wiadomości telegraficzne.

— *Wiedeń 14-go*. Z Niszu donoszą, że wzniesione przez Szewketa-paszę fortyfiakcje pod Orhanije, składają się tylko z dwóch redut. Obóz pod Sofją dotąd jeszcze nie jest ufortyfikowany.

Achmed-Ejub pasza, otrzymał dymisję na przełożenie Mehmeda-Alego.

Serbja ma wystawić na stopie wojennej 40000 wojska.

— *Bukareszt 14 go*. Gazeta *Romanul*, której pogłoska o wkroczeniu węgrów do Rumuji, została zaprzeczoną, donosi znowu o wkroczeniu licznego oddziału węgierskiego do Małej Wołoszczyzny na północ Baja de-Army. Rumuński jenerał Karalabie dowodzący wojskami okręgu krajowskiego, wysłał przeciwko niemu milicję.

Otrzymano tu wiadomość, że most turecki pod Silistrją miał związek ze spiskiem węgierskim. Mehmed-Ali zawczasu ułożył się z Helfim, iż wojska tureckie przeprawią się przez Dunaj pod Silistrją na spotkanie z legjonem węgierskim. Gdy spisek się nie udał, turcy most zebrali.

Deszcze przeszkadzają naprawie mostu pod Tura-Magurellą.

— *Petersburg 14 go*. Z Belgradu specjalny korespondent *Nowoje Wremia* telegrafuje, że w razie wmieszania się Serbji do wojny, armja serbska działać będzie wedle wskazówek rossyjskiej kwatery głównej w Bułgarji. Pułkownik jeneralnego sztabu Nikolic będzie kierownikiem działań wojennych armji serbskiej; Serbja wystąpi na widownię wojny bez uprzedzającego wypowiedzenia, na moc przy-

mierza z Rumunją, w celu oswobodzenia starej Serbji od jarzma tureckiego.

Telegram urzędowy z Górnego Studenia, zaznacza zupełny spokój na całem polu wojny, z wyjątkiem zajęcia wsi Opaki przez kozaków z oddziału ruszczuckiego, po wyparciu z tamtąd turków. Zimno i niepogody nie ustępują.

Telegramy wczorajsze z Konstantynopola donoszą, że Mehmed-Ali pasza zostanie naczelnym wodzem wojsk tureckich w Hercegowinie, gdzie Porta spodziewa się jeszcze przed zimą odebrać czarnogórcom zdobyte przez nich obszary.

Wiadomość ta zdaje się być wiarogodniejszą od podanej przez *N. W. Tagblat* o powierzeniu Mehmedowi Alemu dowództwa armją skoncentrowaną pod Niszem, przeciwko Serbji.

— *Wiedeń 15-go*. W *Polit. Cor.* czytamy notę tureckiego ministra spraw zewnętrznych wystosowaną do posła tureckiego w Londynie i komunikowaną lordowi Derby, oraz odpowiedź Trikupisa na tę notę i uwagi Derbego, uczynione przy komunikowaniu noty tureckiej Trikupisowi. Trikupis zbija oskarżenia wymierzone na Grecję i dodaje, że Turcja powinna wprost odnieść się do Grecji z protestacjami.

— *Petersburg 15-go*. W dzisiejszym *Prawit. Wiestniku* mieści się telegram urzędowy z Karajala daty wczorajszej, donoszący iż 13-go o świcie turcy w liczbie 11 bataljonów zeszli z góry Małe Jagny i wzgórzy wizinkowskich, i zaatakowali redutę rossyjską pod Wielkiemi Jagnami.

Załoga reduty składająca się z jednego bataljonu oraz 3 bataljony pułku mingrelskidgo i tyfliskiego, odparły ataki, zmusiwszy turków do ucieczki, i zabrawszy do niewoli 3 oficerów. Turcy na placu zostawili 100 poległych. Straty w szeregach rossyjskich nie przenoszą 100 ludzi w zabitych i rannych.

Telegramy prywatne.

Warszawa dnia 14 go Października r. b.

Paryż 15 go. (Godzina 9-ta). — Do tej chwiii, znany rezultat 300 wyborców. Z tych 197 republikanów, 99 konserwatystów, a 4 mają być jeszcze balotowani. Do tej chwili stracili republikanie 27 głosów, które przeszły na konserwatystów, a z ostatnich 10 głosów przeszło do republikanów. Decazes nie utrzymał się w Libournie.

Paryż 15-go. — *Biuro Hirscha* donosi: z 300 rezultatów wyborczych jest 220 republikańskich. Większość republikańska zapewniona. Spokojność nigdzie nie zakłócona. Kurs renty na bulwarach 105.

Paryż 14-go. (O północy). Departament Sekwany wybrał wszystkich kandydatów republikańskich, z wyjątkiem 8 okręgu, gdzie Tuchan większością 6336 przeciw 5241 głosów wybrany został. Denfert otrzymał 9894, Rousset 5638, Grévy 12376, Deguin 5942, Tirard 9301, Jacomy 1773 głosów. Brelay wybrany został większością 10620 przeciw 2371 głosom, które rozpadły się na rozmaitych kandydatów. Toucharda współzawodnik Delaforge, otrzymał w 8 okręgu 5241 głosów. Z innych wybranych, otrzymali Allain Targe, Brisson Baradet, Germain-Carre, większości bez zbytecznej walki wyborczej.

Wiedeń 15-go. — Telegrafują do *N. W. Tagbl.* z Górnego Studenia, że wzbroniono korespondentom wyjątkowo w tym czasie zwiedzać przednie linje armji. Turcy koncentrują się pod Kodiköj. Prócz nieznacznych potyczek, nigdzie w ostatnich dniach walki nie było. Niepogoda przeszkadzała z obu stron wielkiej bitwie.

Wiedeń 15 go. — Telegram *N. W. Tagbl.* z Paryża: „Grevy otrzymał 12541 głosów przeciw Daguin'owi, na którego padło 5900 głosów. Prócz tego wybrani Breslay (10620 gł.), Deufer (10944), Brisson (17670), Cantagrel (852), Tirard (14068), Pascbalis Duprat i admirał Touchard. W Neuilly wybrany Bamberge. Frebauld otrzymał niewielką nad Bartolinim większość".

Petersburg 15 go. — Telegram *Gołosa* z Karajalu 13 b. m.: „Część wojsk rossyjskich posuwa się ku tureckiej linji odwrotu Erzerum. Dzisiaj turcy usiłowali napaść na górę Jagny, ale zostali z wielkiemi stratami odparci, pozostawili masę trupow i rannych, tudzież broni. Potem turcy ratowali się w zupełności ucieczką. Wzięto do niewoli trzech oficerów tureckich. Nasze straty nieznaczne".

Paryż 15 go. — W Paryżu wybory: Jules Grévy (12871 gł.), Gambetta (13812), Spuller (14531), Barodet (12570), Germain Casse (9013), Gieopo (11715), Farcy (4500), Touchard (6000), Allain Target (10936), Floquet (24445), Louis Blanc (12333), Clémenceau (18773), Pascal Duprat (12800), Breslay (10000), Denfert (10944), Tirard (9501), Frebault, Brisson (17670), Cantagrel (8327), Bamberger (3782).

Tyflis 14-go. — W Karajalu tworzy się legion grecko-ormiański, rekrutowany głównie z paszałyku Kamysz achan. Włączeny został ten legion do 1 ej kaukazkiej brygady saperów. Kabardyński muzułmański pułk jazdy został rozpuszczony. Muchtar pasza cofnął się, skutkiem oskrzydlającego ruchu jenerałów Łazarowa i Filatowa.

Petersburg 15 go.— Towarzystwa dróg żelaznych rossyjskich zwołują zebrania ogólne dla powzięcia decyzji w sprawie powiększenia taboru ruchomego.

Odessa 15 go.—Na przedstawienie tutejszego konsula greckiego pozwolono statkom greckim krążyć pod swoją flagą narodową między Odessą, Kerczem, Eupatorją. Nikołajewem i Oczakowem.

Wiedeń 15go.— Wiernokonstytucyjne stronnictwo rady państwa zamierza wydać obiad parlamentarny na cześć przebywającego tu prezesa izby włoskiej Crispiego.

Białogród 15go. — Zapewniają, iż Serbja tymczasowo nie wyjdzie z defensywy. Natomiast w przyszłości przewidują spółdziałanie serbsko-rumuńskie.

Warna 15go. — Reuf-pasza urządził sobie kwaterę główną w Kazanłyku. Tworzy kilka nowych bataljonów na garnizony w ufortyfikowanych pozycjach Szypki. Na Szypce spokój. Spodziewają się tu, że Sulejman pójdzie naprzód.

Wiedeń 15-go października. — Telegramy *N. Fr. Presse* z Paryża o wyborach: „Wszędzie jaknajwiększa spokojność. Wybory odbywają się w merostwach, szkołach, na giełdzie. Przed temi lokalami stoją sierżanci miejscy. Depesze z prowincyj świadczą, że wszędzie wyborcy niezwykle liczny udział przyjmują. W paryzkich dzielnicach roboczych wybory odbyły się bardzo rano. Spółzawodnikiem Gambety ogłosił się w ostatniej chwili Perron, redaktor pisemka bonapartystowskiego *Petit Coporal*. Prócz tego pojawiło się na przedmieściach kilku innych, również mało znanych kandydatów konserwatywnych. Największy ruch panuje przed merostwami 8 i 9 okręgu. O 6 tej skrutynium było zamknięte.

Z prowincyj nadeszły dotąd wiadomości. W Roubaix wybrany Serépel, w Besançon Albert Grévy (7328 gł.), w Hawrze Le Cesne (10000); w Dôle Jules Grévy, w Lyonie Bonnet Duvernier i Millaud, w Marsylji Bouquet, w Bordeaux Mie, w Nantes Laisant, wszyscy republikanie. Prócz tego republikanie utrzymali się w Wersalu, Lille, Sedanie, stracili zaś mandat w Dunkierce. Zyskali jeden głos w Cherbourgu."

Bukareszt 15-go.—Jenerał Totleben, jak słychać, postanowił Plewnę ogłodzić. W początku tego tygodnia turcy ponownie próbowali wycieczki przeciw rumunom ale zostali odparci.

Konstantynopol 15-go.—Słychać, że Mehemet-Ali oświadczył sułtanowi na audencji gotowość objęcia dowództwa nad wojskami zebranemi na granicy serbskiej. Wkrótce wyjeżdża do Niszu.

Paryż 15 go.—Czynność wyborcza w Paryżu nadzwyczaj była liczna; wszędzie panował wzorowy porządek i najkompletniejszy spokój. — Wojsko w garnizonach paryzkich i okolicznych portów było przez cały dzień konsygnowane.

Paryż 15-go. — (5 rano). Do tej chwili trudny rezultat 235 wyborów. — Z tych 161 republikanów, 71 konserwatywnych — co do 4 wyborów nastąpi balotowanie. Do tej chwili republikanie stracili 24 głosów, które się dostały konserwatywnym.

Konstantynopol 15 go. — Reuf-pasza donosi z wąwozu Szypki pod datą zeszłej soboty. Dziś piękna pogoda. Rekognoskujemy pozycje nieprzyjacielskie i przekonywamy się, że zostały na nich wzniesione nowe szańce. Ogień działowy i karabinowy trwał cały dzień. Mieliśmy 3 zabitych i 3 rannych. Jeńcy mówią, że z Bajazydu (?) przyszły rossjanom na pomoc dwa bataljony. Szefket talegrafuje 11-go b. m., że pułk Lethie stoczył w czasie marszu potyczkę z nieprzyjacielem. Po bitwie pod Kemerkiupru (nad rzeką Isker). Rossjanie zwinęli obóz i cofnęli się.

Paryż 16-go. — Wszystkie rezultaty wyborów, z wyjątkiem 12 już znane. Wszyscy przywódzcy republikańscy nanowo wybrani. — Stanowcze zwycięstwo republikanów.

Telegram Kurjera Warszawskiego.

Paryż 16-go Października.

Większość republikańska wynosić będzie najmniej 350.

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 16-go października 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin á vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	$157.50-57\frac{1}{2}-65-80$	157.65	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	10.63—64	10.65	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	—.	128.40	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	$134.10-47\frac{1}{2}$	135.	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	—.	100.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	99 50-85 95	100	99.70
„ „ „ „ małe	99.50-85 95	100.	99.70
Listy zast. m. War. serji I	—.	94.25	93.75
„ „ „ „ II	—.	94.25	93.75
„ „ „ „ III	—.	93.	—.
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	.	—.
4% Listy likwidacyjne duże	—.	87 60	87.30
„ „ małe	87.45	87.55	87.25
Bil. Banku Ces. ser. I. II i III	—.	95.	—.
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	—.	—.
„ „ z r. 1866	—	—.	—.
5% Listy zastaw. rossyjskie	—	—.	120.

Akcje i Obligacje.	Dopełn. tranzakc.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—.	—.	220.
Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—.	82	—.
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	.	82 50	—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.	126.50
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—.	—.	113.
Akc. Banku Hand. w War.	—.	—.	245
Akc. Banku Dysk. w War.	—.	—.	—.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.	—.	—.
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	—.
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.	500.
Akc. T. fabr. cukru Józefów	—.	223.	—.
Akc. Dobrzel T. fabr. cukru	—.	—.	—.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastawnych $126\frac{2}{3}$ nowych $158\frac{1}{3}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $20\frac{15}{18}$ m. Łodzi $229\frac{1}{6}$ Listów likwidacyjnych 150 obligów skarbowych $16\frac{7}{10}$ pożyczki prem. I-ej emisji $129\frac{1}{5}$ II-ej emisji $45\frac{4}{5}$

Monety. Półimperjały rs. 8.85 — 8 80 sztuki dwudziestofrankowe rs. 8 65 — .— marki niemieckie rs — kop 53 pruskie bilety bankowe rs. —kop. — bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. 90.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą st. 1 cali 5.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Kuglarka** Jutro: **Aida**.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Nie igra się z miłością.**

Towarzystwo Artystów Zagranicznych w Nowym Teatrze **Eldorado**, dają przedstawienia codziennie z nowym programem. 1—0 — 17270 —

LEKCJE TAŃCA

udzielam po domach, pensjach i u siebie. Ś-to Krzyżka Nr 9—**Zuberbier**, Art. Bal. —17228—1—6

Potrzebna jest zaraz

PANNA

kompletnie uzdatniona do stroju kapeluszy. Ulica Długa Nr 10.— Magazyn Kuźmiński. —17220—1—3

PANNA

do białego haftu, zupełnie wydoskonalona, może zaraz mieć miejsce. Nr domu 8, ulica Orla, Nr 11 mieszkania. —17186—1—3

Potrzebny jest

Korrepetytor

do dwóch chłopaczków, któryby udzielał lekcje na godziny, za mieszkanie lub wynagrodzenie gotówką. Wiadomość, ulica Browarna Nr 26, mieszkania 5. —17226—1—3

DYSTRYBUCJA
ze sklepem galanteryjnym,

elegancko urządzona, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę z towarem lub bez. Ulica Nowy-Świat Nr 32, — wiadomość na miejscu. —17231—1—3

J. SZPECHT,

Artysta baletu, przeniósł lokal z Alkazaru na ulicę Solną pod Nr 4, gdzie egzystował Szpital dziecięcy,—rozpoczyna udzielać lekcje dnia 19 Października, t. j. w Piątek. —17196—1—6

Lecznica prywatna
DENTYSTYCZNA,

otwarta od 9-tej rano do 6-tej po południu. Cena wejścia z konsultacją lub wyjęciem zęba kop. 25,—plombowanie rs. 1,—ząb stuczny rs. 2. Róg ulicy Długiej i Bielańskiej Nr 43. —17247—1—6

PIEKARNIA

od lat przeszło 40 egzystująca, wraz z sklepem, 4-ma pokojami, kuchnią, przedpokojem, składami na towar i mąkę, drwalnią, stajnią i wozownią, do wynajęcia od Wielkiej Nocy r. p. 1878. Wiadomość u właściciela domu Nr 7/1491, ulica Sienna. —17212—1—3

Rs. 2,600 do 3,000,

jest zaraz do wypożyczenia na hypotekę.— Wiadomość, ulica Nowy-Świat Nr 62, u właścicielki domu. —17238—1—3

Lekcje Tańców Salonowych,

udzielać będę w swoim lokalu przy ulicy Królewskiej, w domu dawniej Grodzickich, tam gdzie Alkazar. O rozpoczęciu lekcyj doniosę w krótkim czasie.—**Artur Orczyński.** —17227—1—1

Sklepy Stowarzyszenia „MERKURY,“

przyjmują zamówienia na

Kartofle z dóbr Głosków.

—17255—1—6

W dobrach Falęcin, pięć wiorst od Grójca, są do sprzedania

braki opasione.

Wiadomość na miejscu u Felczera. —17254—1—3

Skład Towarów Rossyjskich

Jana Kucharkina,

z zajmowanego czasowo lokalu na Nowym-Świecie pod Nr 5, z d. 6 Października r. b. przeniesiony został na tęż ulicę z pod Nr 51 przy rogu Wareckiej. 4—6 — 16695 —

SERJA ABONAMENTOWYCH

KONCERTÓW SYMFONICZNYCH

pod dyrekcją

Apollinarego Kątskiego,

rozpocznie się w Niedzielę 28 Października o godzinie 1 z południa w Wielkiej Sali Aleksandryjskiej w gmachu Ratusza, w których udział wezmą połączone siły muzyczne Wielkiego Teatru i Instytutu Muzycznego.

Cena biletów abonamentowych numerowanych na dwa koncerta:

Bilet w pieówszych 2-ch rzędach krzeseł	Rs. 3
Bilet w następnych 4-ch rzędach krzeseł	Rs. 2 kop. 40.
Bilet w ostatnich rzędach krzeseł	Rs. 1 kop. 54.
Bilet boczny w I rzędzie krzeseł	Rs. 2 kop. 30.
Bilet boczny w dalszych rzędach	Rs. 1 kop. 50.
Bilet na galerję i chór	Rs. 1 kop. 20.

Cena biletów numerowanych na jeden koncert:

Bilet w 2-ch pierwszych rzędach krzeseł	Rs. 2
Bilet w 4-ch następnych rzędach krzeseł	Rs. 1 kop. 50.
Bilet w ostatnich rzędach krzeseł	Rs. 1
Bilet boczny w I rzędzie krzeseł	Rs. 1 kop. 50.
Bilet boczny w dalszych rzędach krzeseł	Rs. 1
Bilet na galerję i chór	Rs. — kop. 75

Cena biletów nienumerowanych

Wejście do sali	kop. 50.
Wejście na chór	kop. 30.
Wejście na galerją	kop. 30.

NB. Do każdeco biletu numerowanego dopłaca się na każdy koncert po kop. 5 na ubogich.

DRUGI KONCERT SYMFONICZNY ODBĘDZIE SIĘ 11 LISTOPADA W TEJŻE SALI I O TEJŻE GODZINIE.

Biletów dostać można w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa; F. Hösicka. 3-4-16918-

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia

Merkury,

nadeszły tegoroczne

POWIDŁA ŚLIWKOWE,

i sprzedawane są po **kop. 15** za **1 funt,**

również

Sery: Szwajcarski, Śmietankowy i Hollenderski

1—0 **Wszystko w gatunkach wyborowych.** — 17256—

WAŻNE

dla WW. PP. Właścicieli cukrowni, Fabrykantów, Kupców i obywateli ziemskich, polecamy na obecną porę

PLANDEKI

czyli płachty nieprzemakalne, **patentowane** dla ochrony wszelkich przedmiotów od zamoczenia. — Wszelkie obstalunki wykonywamy w jaknajkrótszym czasie **po cenach stałych fabrycznych**

F. Wierzbicki i S-ka

róg Wierzbowej i Trębackiej.

P. S. Panom handlującym odstępuje się rabat. 1—0—17257

SKŁAD WĘGLI KAMIENNYCH
I DRZEWA OPAŁOWEGO,
Ksawerego Wyganowskiego,

Aleja Jerozolimska, Nr 22, wprost ulicy Kruczej.

Sprzedaje materjały opałowe po cenach:

Za 1 korzec **Węgli kamiennych** grubych najlepszych szlązkich z odwózką **kop. 95.**
„ **Węgli kamiennych** kostkowych z tegoż samego gatunku z odwózką, **kop. 85.**
„ **Węgli krajowych** grubych z kopalni „Jakób“ z odwózką, **kop. 90.**
„ **Węgli drzewnych, rs. 1.**
Za 1 sążeń kubiczny **starodrzewu sosnowego, rs. 12.**
„ „ **starodrzewu olszowego, rs. 13.**
„ „ **starodrzewu brzozowego, rs. 14 kop. 50.**

Drzewo rąbane na każdym sązniu rs. 1 drożej.

Wozy stemplowane i pod przykryciem oplombowane, wysyłka jak najśpieszniejsza.

Wszystkie **kioski anonsowe** upoważnione są do sprzedaży materjałów opałowych z mego składu po powyższych cenach, a wydane przez nie kwity na wniesioną opłatę akceptuję 7—12 — 15751 —



Jest do sprzedania

Fortepian

mahoniowy, o 7 oktawach w dobrym stanie, za rs. 100. Wiadomość na Nowym-Świecie Nr 8, mieszkania 15. —17240—1—2

Kredens jesionowy,

używany i gzymsy do firanek, są do sprzedania przy ulicy Śliskiej Nr 30, u Stolarza. —17218—1—1

Po cenach najniższych!

przyjmuje się do szycia wszelka bielizna

a mianowicie:

Koszule męzkie	od kop. 25	i wyżej.
„ damskie	„ „ 22½	
Koszulki dziecinne	„ „ 15	
Kalesony	„ „ 15	
Kaftaniki	„ „ 15	

Wszelkie obstalunki chociażby największe wykończają się w jak najkrótszym czasie.

Od obrąbiania 3 łokci 1 kopiejka! oraz Wata do pikowania, Chustki do znaczenia i t. p.

Ulica Leszno Nr nowy 37, w podwórzu na lewo na dole. Tamże do sprzedania Kanapa za rs. 5. —16665—2—3



Sprzedaż. Wynajęcie.

W składzie A. WERNER,

przy ulicy Senatorskiej Nr 16,

Fortepiany

z machaniką angielską i wiedeńską, oraz **PIANINA i HARMONJE** pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. —17199—1—1

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

Garnitur Mebli.

Wiadomość, róg Brackiej i Żórawiej Nr 1587, dom J. Fuchsa, u stróża. —17233—1—3

Do wynajęcia zaraz przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 26

Lokal frontowy,

odnowiony, złożony z 4-ch obszernych pokoi z balkonem, przedpokoju, niszy, passażu, kuchni, oddzielnej obszernej góry i piwnicy z drwalnią, za cenę umiarkowaną. —17195—1—3

POKÓJ

do najęcia każdego czasu z opałem, na 1-m piętrze od frontu, za cenę przystępną, przy ulicy Leszno Nr 36. Wiadomość tamże na pierwszem piętrze na lewo. —177217—1—3

Przy ulicy Senatorskiej Nr 5, do wynajęcia każdego czasu

Sklep z pokojem.

Wiadomość u właściciela domu. —17268—1—2

Nagrody rs. 50

uczciwemu znalazcy, który do Redakcji Kurjera Warszawskiego zwróci **pugilares** zgubiony wczoraj (w Poniedziałek), między godziną 6 a 7 wieczorem, w przechodzie z placu Teatralnego do rogu Miodowej i ztamtąd omnibusem na Nowy-Świat do Chmielnej.— W pugilaresie tym, oprócz biletów wizytowych właściciela i różnych notatek, było rs. **165,** papierkami 25 i 5 rublowemi.—Redakcja nagrodę zaraz wypłaci. —17284—1—1

Nagrody rs. 25.

Dnia 15 b. m., przechodząc z Marszałkowskiej, przez Zielony Plac na Nowy-Świat

zgubiono Pugilares,

w którym znajdowało się **rs. dwieście** w 2-ch papierkach. 2 ruble i kupon 5 rublowy, oraz kwity na rs. 600, jeden zapieczętowany na rs. 200 i jeden na rs. 163. Sumienny znalazca zechce odnieść na ulicę Nowy-Świat Nr 30, do Jubilera, za co otrzyma powyższą nagrodę. —17269—1—3



ZEGAREK



ankier, o 15 kamieniach, z dewizką stalową i medaljonikiem złotym, pozostawiony w łazience W. Majewskiego w d. 15 b. m. (w Poniedziałek),—w tymże czasie jakaś pani wraz z panienką małą, była po mojem wyjściu i jak służba utrzymuje, że zapewne ta pani zabrała tenże zegarek. Przyczem uprasza się łaskawą panią o odesłanie zegarka wraz z medaljonikiem, do Kantoru „Kurjera Warszawskiego.“ Ponieważ medaljonik stanowi drogą pamiątkę dla poszkodowanego i wcale nie zamożnego, za co przyrzeka się nagroda.—Również uprasza się pp. Zegarmistrzów i Jubilerów, o zwrócenie uwagi na owe przedmioty.

Nagrody rs. 5.

W Niedzielę dnia 14 b. m. o godzinie 2-iej po południu, wybiegł **Pies wyżeł** ponter, włos siwy mieszany z kasztanowatym, łeb, uszy, oraz na grzbiecie cztery łaty kasztanowate. Kto go odprowadzi lub da znać gdzie się znajduje, otrzyma powyższą nagrodę. Ostrzega się przytem, iż odpowiednie poszukiwania przedsięwzięte zostały i nieprawnie przetrzymujący psa, sądownie odpowiedzialnym będzie. Ulica Aleksandrja Nr 13 nowy, stróż wskaże. 1—3 — 17263 —

Potrzebną jest na wieś, przy stacji kolei żelaznej

Nauczycielka

do trojga dzieci, posiadająca gruntownie język niemiecki i muzykę. Wiadomość, ulica Kościelna Nr 6, obok kościoła Panny Marji, u gospodarza domu. —17222—1—3

Potrzebny jest zaraz

NAUCZYCIEL,

człowiek młody, filolog, mówiący po francuzku, mający pozwolenie Władzy naukowej. Wiadomość, ulica Ogrodowa Nr 11, mieszkania 23, w godzinach między 5 i 7 wieczorem. 1—6—17162

OSOBA

zacnej familji, przybyła z Podola, życzy przyjąć obowiązek w Warszawie do towarzystwa, zarządu domu lub matkowania w zamożnym domu bez różnicy wyznania. Posiada własną swą maszynę do szycia. Wiadomość ulica Leszno Nr 11 w officynie, po prawej ręce na drugim piętrze, od godz. 12 do 3. 1—3—17243

OSOBA

przybyła ze wsi, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca za pannę służącą i do wyręczenia pani domu w gospodarstwie, na wieś lub w Warszawie. Wiadomość uprasza zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. C. —17193—1—2

OSOBA

kompletnie uzdatniona w krawieczyznie, poszukuje miejsca do domu prywatnego,—ktoby życzył może i z maszyną. Leszno Nr 45, mieszkania 11. —17206—1—1

OSOBA

w średnim wieku, wdowa, obeznana z handlem i gospodarstwem, poszukuje miejsca do zarządu sklepu, restauracją lub gospodarstwem domowem. Wiadomość, ulica Elektoralna Nr 10, mieszkania 18, —17200—1—3

Osoba młoda,

starannie wychowana, przybyła z prowincji, znająca się gruntownie na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, poszukuje miejsca do zarządu domu albo dozoru dzieci. Wiadomość pierwszy dom za rogatką Wolską Nr 3 domu. Stróż wskaże. —17215—1—3

Potrzebny jest

WSPÓLNIK

do otworzenia Cegielni około Warszawy, nadto są do sprzedania lub zamiany na **Dom**

2 Folwarki,

jeden 3 włóki, drugi 5 włók, także w okolicach Warszawy. Wiadomość, Krakowskie-Przedmieście Nr 103 nowy, naprzeciwko Zamku, 1-sze piętro. —17204—1—3

Subjekt handlowy,

mówiący dokładnie językiem polskim i niemieckim, obeznany z prowadzeniem książek i korespondencji w tychże językach, obecnie w miejscu, poszukuje od 1 Listopada odpowiedniego zatrudnienia. Łaskawe oferty uprasza się pod lit. **F. B.** w redakcji Kurjera Warszawskiego. 1—3—17188

BONA

znająca dokładnie język niemiecki, poszukuje miejsca. Adres: Przejazd Nr 5, u państwa Zawistowskich. —17221—1—3

NIEMKA

poszukuje miejsca na demi-place. adres, ulica Elektoralna Nr 14, mieszkania 8, tamże jest do sprzedania maszyna do szycia Whelera i Wilsona. 1—3—17186

NIEMKA

rodowita, z wyższem wychowaniem, poszukuje miejsca do starszych dzieci lub matkowania. Nowy-Świat Nr 7, w prawej oficynie, 1-sze piętro, mieszkania Nr 26. —17202—1—1

Życzący sobie gruntownego

Wykładu Języka Niemieckiego,

przy konwersacji i przysposobieniu do korespondencji za umiarkowaną cenę, raczą nadsyłać swe adressa pod Nr 26 domu, mieszkania 11, przy ulicy Złotej. 1—1—17190

Jest do sprzedania

FUTRO

czyli szuba szopowa, szalową robotą, prawie nieużywane.—Tamże jest również do sprzedania **Palto** męzkie nowe, oraz **Palto** kobiece aksamitne. Wiadomość, ulica Chmielna Nr 60, mieszkania Nr 4. —17224—1—2

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdatnione do krawieczyzny w pracowni Józefy Rutkowskiej, przy ulicy Niecałej Nr 8. —17248—1—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

do staników i podręczne. Nowy-Świat Nr 50, na dole w podwórzu. —17237—1—1

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione w krawieczyznie damskiej i do nauki, pod korzystnemi warunkami, do magazynu F. Ostrowskiej. Ulica Sonatorska N. 22. —17235—1—1

Potrzebne są

PANNY

do szycia bielizny na maszynie i do dziurek Ulica Zielna Nr 16, p. Bajkiewicz. —17234—1—1

PANNA

do szycia na maszynie potrzebna. Wiadomość, Bracka Nr 1, w nowym sklepie. —17203—1—2

Dwóch Chłopców

od 15 do 17 lat wieku, porządnych rodziców, może znaleźć miejsce jako uczniowie w nowo otworzonej Fabryce w Warszawie. Wiadomogo w Agenturze Ogłoszeń, Nowo-Zielna Nr 40. 1—2—17169

Ktoby z osób dobroczynnych chciał przyjąć

Dziecko 2-letnie,

chłopczyka, za swoje, dobrego wychowania, delikatne, któremu może nadać imię swoje, raczy się zgłosić na ulicę Marszałkowska Nr 8. Wiadomość w sklepiku.—17232—1—3

Młody Człowiek, Włoch,

posiadający język francuzki, pragnie udzielać lekcji języka włoskiego. Życzący korzystać, raczą porozumieć się listownie pod adresem **Joseph Allesandri.** Ulica Hr. Berga Nr 3, mieszkania 12. —17187—1—3



Kapitały: 30,000, 10,000 i 6,000 rs., są zaraz do wypożyczenia na hypoteki domów murowanych w Warszawie, na procent umiarkowany. Wiadomość pod Nrem 15 przy ulicy Solnej, na 1-m piętrze od frontu, lokalu Nr 4, rano do 9, w południe od 1 do 4. —17161—1—3

Przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 7, w domu W-go Stopczyka, są do sprzedania

dwie Szuby futrzane,

jedna podbita małpami, z kołnierzem i wyłogami bobrowemi, druga niedźwiedziami. Wiadomość u miejscowego stróża. —17246—1—3

GŁÓWNY SKŁAD

i wyłączna sprzedaż na Cesarstwo i Królestwo Polskie

Piwa Radzikowskiego,

w Warszawie, ulica Marszałkowska Nr 58A, dom dawniej Maringe'a, drugi od Zielonego Placu.

Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność i Panów Handlujących, że codziennie ekspedjuje tak na Warszawę jak na i prowincję, na butelki, znane powszechnie ze swej, dobroci Piwo z Radzikowa pod m. Błoniem, obdarzone wielkim medalem srebrnym na wystawie Rolniczej w Warszawie, oraz drugim medalem na wystawie w Filadelfji, zarazem ostrzega panów kupujących, że piwo sprzedawane pod tą firmą i nawet w tych samych butelkach w szynkach, jako Radzikowskie, **stanowczo jest fałszowane, a oryginalne** sprzedaje się wyłącznie pod powyższym adresem. Niemniej Skład Główny, sprzedaje zwyczajne piwo bawarskie, lagrowe, export i porter odstały, na butelki. —17244—1—3

Dwa Futra mezkie

do sprzedania, jedno na lisach, drugie jonatami podbite. Ulica Chłodna Nr 41 nowy, mieszkania 3. —17209—1—3

KLACZ

średniej miary, młoda, zdrowa, bez felczera, zdatna do zaprzęgu i do wierzchu, jest do sprzedania bez pośrednictwa. Wiadomość w Aptece W. Sołtykiewicza, ul. Graniczna N. 10. —17214—1—3

Do wszystkich Sklepów Stowarzyszenia

„MERKURY"

nadeszły

Śledzie Angielskie

i sprzedawane są po kop. 3 za sztukę. —17184—1—0

Ważna Wiadomość

dla PP. Budowniczych i Majstrów murarskich.

Szyny do wmurowywania

pomimo podwyższenia w ostatnim czasie cen takowych, sprzedaje po **dawnych cenach**

Skład Żelaza

Lajzera Flinker

w Warszawie.—**Plac Grzybowski Nr 4.** 1—3—17181

Ważne dla Panów Cukierników i Piekarzy.

Potrzebujący mleka zbieranego, czystego, bez żadnych domieszek od pięciu do sześciu garncy dziennie, kop. 16 za garniec, dla bliższego porozumienia się mogą zostawić adres w Redakcji Kurjera, pod lit. **S R.** 24. 1—3—17172



Drzew Owocowych

kilka tysięcy sztuk, jako to: Jabłek, Gruszek, Śliwek, Czereśni, Wiśni, w rozmaitych odmianach, pięknie wyrośniętych z koronami nabyć można o 3 wiorst przy szosie za rogatką Mokotowską, w kolonii zwanej Szopy Niemieckie. Tychże drzew nabyć można w Warszawie przy ulicy Nowy Świat Nr 39, w ogrodzie. 1—3—17173

W Mleczarni

w ogrodzie Saskim, dostać można: śmietanki kwartę po kop. 30 i 20, mleka kwartę po kop. 10, masła funt kop. 35, sera po kop. 20 funt, śmietany kwaśnej kwartę kop. 30 i mleka kwaśnego porcję po kop. 10.—17208 —1—3

Salopa Tumakowa,

kryta atłasem, jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę, również dwa kołnierze i dwie mufki tumakowe. Ulica Chmielna Nr 26, mieszkania Nr 11. —17192—1—2

Bazar Stowarzyszenia Spożywczego

„MERKURY"

Róg Bielańskiej i Tłomackiego.

Przyjmuje do sprzedaży rozmaite nowe i używane przedmioty. Obecnie posiada różne meble, ubrania kobiece i męzkie, biżuterję, porcelanę, galanterję, książki i t. d., nadto przyjmuje w komis do sprzedaży **futra.** —17183—1—0

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania, za nizką cenę

Garnitur Mebli,

kanapa, 6 krzeseł, 2 fotele i stół, oraz stolik do kart, 6 krzeseł jesionowych wyplatanych, komoda, biurko, etażerka, szafy, stoły i inne sprzęty kuchenne. Obejrzeć można w każdym czasie, w domu przy ulicy Długiej Nr 13, mieszkania Nr 11. —17229—1—3

Do sprzedania:

para Koni powozowych i klacz, szory angielskie, oraz na pojedynkę, para chomont russkich, amerykan, sanki, garnitur mebli, maszyna do szycia Wehler Wilson, fortepian wiedeński, para fotelów dużych bez pokrycia. Wiadomość, Nowy-Świat Nr 33, u stangreta Marcina. —17189—1—3

Fortepian i Pianino

jest do sprzedania, u fortepianisty A. Gruszczyńskiego. Krakowskie-Przedmieście Nr 36 wprost Saskiego placu. Wiadomość w składzie fortepianów zagranicznych.—17241—1—3

Mieszkanie

złożone z 2-ch pokoi i komórki, jest do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość u Rządcy domu Nr 2—3/2874 a, b, przy ulicy Ordynackiej. —17211—1—3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

LOKAL,

składający się z dwóch pokoi, kuchni, z meblami, pościelą i całem domowem gospodarstwem za umiarkowaną cenę. Ulica Solna Nr 7 nowy, mieszkania 7, w oficynie na prawo. 1—2—17194

Dwa Lokale

pod Nrem 3/2764 przy ulicy Lipowej, w bliskości Oboźnej, są do wynajęcia w każdej chwili: 1) na 1 piętrze od frontu: 5 pokoi z kuchnią, 2) na 2 piętrze w oficynie: 4 pokoje, passaż, balkon i kuchnia, z wszelkiemi dogodnościami, za cenę przystępną. Położenie i ogród dostarczają świeżego i czystego powietrza. Wiadomość u Rządcy. —17210—1—6

Potrzebnem jest w każdym czasie lub od Nowego Roku

MIESZKANIE

składające się z 3-ch pokoi, przedpokoju i kuchni. Uprasza się o nadesłanie adresów wraz z ceną mieszkania, do Magazynu wyrobów Jubilerskich W-go H. Straus, ulica Senatorska Nr 460. —17242—1—3

Mieszkanie,

z dwóch pokoi złożone, na dole, zaraz do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 7, u Rymarza w podwórzu. —17198—1—3

Potrzebne są

DWA POKOJE,

suche i widne, na dole lub na piętrze, na jednej z główniejszych ulic. Uprasza się o adresa w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. A. H. —17197—1—3

Pokój

ciepły i wygodny, z meblami i usługą, (obok którego jest i 2-gi na żądanie) jest do odstąpienia, od 1-go Listopada r. b., jeżeli kwartalnie taniej, miesięcznie drożej. Aleja Jerozolimska Nr 28, mieszkania 17, lewa oficyna, 2-gie piętro, od godz. 8 z rana do 10, lub o 7 wieczorem. 1—3—17182

Do wynajęcia zaraz

przy ulicy Leszno pod Nr 51:

3 Pokoje, kuchenka i wygódka na III piętrze od frontu, z komórką, piwnicą i górą wspólną, za rs. 250 rocznie.

2 Pokoje, przedpokój i kuchnia w oficynie na III piętrze, z piwnicą i górą wspólną, za rs. 12, kop. 50 miesięcznie.

1 Pokój kawalerski, na III piętrze, za rs. 6 miesięcznie. — Wiadomość u stróża na miejscu. 1—6—17170

APARTAMENT

wytwornie umeblowany z 7 pokoi, 2 salonów, antresoli, przedpokoju, kuchni, 2 piwnic, wodociągu, do wynajęcia od 1 Października do 1 Kwietnia, na 6 miesięcy, w domu przy ulicy Święto-Krzyskiej Nr 14/1346, dowiedzieć się można u rządcy tegoż domu. 1—3—17177

U Akuszerki Nesterow

są osobne lub wspólne **Pokoiki** dla osób spodziewających się słabości. Ulica Nowolipie Nr 15, wchód od Skweru. —17236—1—6

Dwa Sklepy

do odstąpienia, Dystrybucja i Wiktuały, z mieszkaniem, komórką i dwoma piwnicami. Wiadomość w Dystrybucji Nr 27, ulica Królewska. —17205—1—3

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

od lat 30 egzystujący, z dobrem powodzeniem. Wiadomość, ulica róg Kruczej i Wspólnej Nr 22, w sklepie. —17219—1—3

Skradzione zostały kilka dni temu następujące

Listy Zastawne Ziemskie 5 proc.

NNra: 137670 i 126202, po rs. 100 z kuponami. Wynajdujący otrzyma **nagrody rubli 10.** Stosowne zastrzeżenia poczynione zostały. Ulica Trębacka Nr 5. Wiadomość u Macieja Greguły. 2—2 — 17114 —

Dnia 13 b. m., w sobotę wieczorem, o godzinie 7-ej, przechodząc z ulicy Solec na ulicę Tamka ku Ordynackiem, zgubiono mały

PORTFELL,

w którym kontrakt i 3 inne dowody. Łaskawy znalazca zechce złożyć takowe pod Nr 4 przy ulicy Sto-Jerskiej właścicielowi domu, za stosownem wynagrodzeniem, ponieważ z papierów tych użytku żadnego mieć nie może. —17213—1—2

Dwa Wyżełki

do sprzedania. Ulica Senatorska Nr 16, u stróża Jana. —17201—1—2

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Октября 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.